

# Krystyna Janda, Rami

słowa: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

muzyka: Jerzy Satanowski

Ramię pana poznane wśród tanecznej drogi

Jest jak mur nieugięte

Jak żelazo twarde

Czy słabość wzbudza w panu litość czy pogardę

Nie proszę pani

Zachwył pełen dzikiej trwogi

Siatka na plecach moich

Pleciona ze złota

Sczepiła się z rękawem mojego dansera

W sieci złocistych oczek uwięzła tęsknota

Tak się miota

Że siatkę musimy rozdzierać

Zmęczyłam się ach chodźmy odpocząć

Wśród parawanów chińskich gdzie się smoki drocą

O tu na tych poduszkach pod tym abażurem

Lecz o czym pan rozmyśla w milczeniu ponurem

Pan tak pobladł i oczy ma pan jak ze stali

Boże on chce mnie objąć tak jak tam na sali